

CZUWANIE PRZY BOŻYM GROBIE

„Chrystus przynosi Nowe Życie”

Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, Mąż boleści, oswojony z cierpieniem, jak ktoś, przed kim się twarze zakrywa, wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic. Lecz On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści, a myśmy Go za skazańca uznali, chłostanego przez Boga i zdeptanego. Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła Nań chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowie. Wszyscyśmy pobłądzili jak owce, każdy z nas się obrócił ku własnej drodze, a Pan zwałił na Niego winy nas wszystkich. Dręczono Go, lecz sam się dał gnębić, nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją, tak On nie otworzył ust swoich. Po udreće i sądzie został usunięty; a kto się przejmuje Jego losem? Tak! Zgładzono Go z krainy żyjących; za grzechy mego ludu* został zbity na śmierć. Grób Mu wyznaczono między bezbożnymi, i w śmierci swej był [na równi] z bogaczem*, chociaż nikomu nie wyrządził krzywdy i w Jego ustach kłamstwo nie powstało.*

Jesteśmy Jezu teraz tu, przy Twoim grobie. Wykonało się. Teraz tylko cisza i ciemność. Wydaje się, że nic nie zostało; że już po wszystkim. Wiemy jednak, że to wcale nie koniec, a Twój triumf ukaże się nam już za niedługo. Tymczasem jednak pełni nadziei chcemy trwać tu przy Tobie.

Pan blisko jest...

Ty Panie umarłeś za nas, byśmy mogli żyć prawdziwie. Najpierw jednak musimy w sobie uśmiercić to, co jeszcze w nas słabe i grzeszne. Chcemy podjąć trud, chcemy coś zmienić, chcemy coś porzucić, bo wierzymy, że poza Tobą nie ma życia.

Ta krew z grzechu obmywa nas...

W czasie wieczerzy, gdy diabeł już nakłonił serce Judasza Iskarioty syna Szymona, aby Go wydać, wiedząc, że Ojciec dał Mu wszystko w ręce oraz że od Boga wyszedł i do Boga idzie, wstał od wieczerzy i złożył szaty. A wzięwszy prześcieradło nim się

przepasał. Potem nalał wody do miednicy. I zaczął umywać uczniom nogi i ocierać prześcieradłem, którym był przepasany. Podeszedł więc do Szymona Piotra, a on rzekł do Niego: «Panie, Ty chcesz mi umyć nogi?» Jezus mu odpowiedział: «Tego, co Ja czynię, ty teraz nie rozumiesz, ale później będziesz to wiedział». Rzekł do Niego Piotr: «Nie, nigdy mi nie będziesz nóg umywał». Odpowiedział mu Jezus: «Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną».

A kiedy im umył nogi, przywdział szaty i znów zajął miejsce przy stole, rzekł do nich: «Czy rozumiecie, co wam uczyniłem? Wy Mnie nazywacie "Nauczycielem" i "Panem" i dobrze mówicie, bo nim jestem. Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem.

Służba, pokora, miłość... Tymi słowami można by krótko opisać to wydarzenie. Co chciałbym w sobie zmienić patrząc na ten gest Chrystusa? Może powinienem bardziej dostrzegać potrzeby drugiego człowieka? Może warto byłoby czasami ugryźć się w język i pokornie wykonać powierzone mi zadanie? Może, tak jak Piotrowi, brakuje mi pokory i ufności w Boży plan?

Egoizm, pycha, samolubstwo, obojętność – to wszystko zostaw tutaj. Tymczasem proś, by wszystkie Twoje działania były wypełnione prawdziwą miłością Agape.

Ubi caritas...

Wtedy przyszedł Jezus z nimi do ogrodu, zwanego Getsemani, i rzekł do uczniów: «Usiądźcie tu, Ja tymczasem odejdę tam i będę się modlił». Wziąwszy z sobą Piotra i dwóch synów Zebedeusza, począł się smucić i odczuwać trwogę. Wtedy rzekł do nich: «Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie ze Mną!» I odszedłszy nieco dalej, upadł na twarz i modlił się tymi słowami: «Ojcze mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich! Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty». Potem przyszedł do uczniów i zastał ich śpiących. Rzekł więc do Piotra: «Tak, jednej godziny nie mogliście czuwać ze Mną? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe».

Ile razy podejmowałem postanowienia, których potem nie realizowałem? Czy wierzę w to, że z mocą Bożą mogę je wypełnić i tym samym przybliżyć się do zbawienia? Czy ufam, że to się może stać pomimo tylu nieudanych prób? Czy jeszcze w to wierzę...?

Czego Ci brak? Silnej woli, wytrwałości czy chęci? Powierz się Jezusowi i napełnij się Jego łaską, by móc z Nim kroczyć przez resztę swojego życia.

Misericordias Domini...

A szedł za Jezusem Szymon Piotr razem z innym uczniem. Uczeń ten był znany arcykapłanowi i dlatego wszedł za Jezusem na dziedziniec arcykapłana, podczas gdy Piotr zatrzymał się przed bramą na zewnątrz. Wszedł więc ów drugi uczeń, znany arcykapłanowi, pomówił z odźwierną i wprowadził Piotra do środka. A służąca odźwierną rzekła do Piotra: «Czy może i ty jesteś jednym spośród uczniów tego człowieka?» On odpowiedział: «Nie jestem». A ponieważ było zimno, strażnicy i służby rozpaliwszy ognisko stali przy nim i grzali się. Wśród nich stał także Piotr i grzał się [przy ogniu]. [...]. Powiedzieli wówczas do niego: «Czy i ty nie jesteś jednym z Jego uczniów?» On zaprzeczył mówiąc: «Nie jestem». Jeden ze sług arcykapłana, krewny tego, któremu Piotr odciął ucho, rzekł: «Czyż nie Ciebie widziałem razem z Nim w ogrodzie?» Piotr znowu zaprzeczył i natychmiast kogut zapiał.

Piotr, który tak niedawno zapewniał Chrystusa o swojej wierności i lojalności, teraz się go wypiera. Wybiera kłamstwo, zamiast prawdy. Ucieka od konsekwencji. Unika dawania świadectwa.

A jak to wygląda u mnie? Czy daję świadectwo o Jezusie? Czy nie wstydzę się swojej wiary? Czy nie uciekam się do kłamstwa, by uniknąć nieprzyjemności? Co łączy mnie zachowaniem św. Piotra....?

Czy to jest lęk, nieśmiałość, obawy, egoizm, unikanie konsekwencji czy jeszcze coś innego – zostaw to teraz tu, w grobie. Oddaj to Jezusowi i uwolnij się od tego, by móc zacząć Nowe Życie.

To mój Pan, wiele mi uczynił....

Dziękujemy Ci Jezu za Twą Śmierć, która przynosi nam wyzwolenia. Ty chcesz byśmy byli wolni. Ty przychodzisz, byśmy mogli zostawić to co w nas grzeszne i prawdziwe i byśmy żyli prawdziwym życiem w Tobie. Ty dajesz nam nową szansę na Nowe Życie. Nie zmarnujmy jej...

Prawda Jedyna...

Opracowanie: Justyna Bulowska